

Państwo nie sprzyja szpitalom lokalnym

Napisano dnia: 2023-06-05 08:55:25



POWIAT KŁODZKI (inf. wł.). W ciągu minionych dwóch lat aż 80 proc. szpitali prowadzonych przez powiaty zwiększyło swoje zadłużenie. I nie jest to wynikiem ich złego zarządzania, lecz fatalnego finansowania świadczeń medycznych przez państwo. Z tego powodu to budżet lokalny więcej dokłada do zwiększającej się liczby pacjentów, oczywiście kosztem innych ważnych społecznie zadań.

*- Powszechne leczenie szpitalne jest finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia, niestety, ciągle z wycenami obowiązującymi w 2015 roku. Popatrzmy, co przez ostatnie lata podrożało. Mamy ogromne koszty w ciągu tych siedmiu lat, a więc i straszną różnicę cenową na niekorzyść placówek zdrowia - zauważa starosta kłodzki **Maciej Awizeń**. - Z tej przyczyny z trudnościami również boryka się nasz szpital powiatowy. Dlatego jako Związek Powiatów Polskich, którego jesteśmy członkiem, po raz kolejny zaapelowaliśmy do rządu, aby w końcu urealnić przeliczniki. Przecież powiaty nie mogą dofinansowywać wydatków na szpitale w nieskończoność, bo nie mają z czego.*

To domaganie się urealnienia finansów przez państwo jest zasadne tym bardziej, że składki zdrowotne trafiają do niego, a nie do powiatów. I to ono powinno płacić tyle, ile kosztuje leczenie pacjenta. Ponieważ i w przypadku kłodzkiego szpitala niedopłaty są nad wyraz rażące, władze powiatu zdecydowały się na dochodzenie swojej racji na drodze sądowej.

- Ta sytuacja powoduje, że odczuwamy braki kadrowe, głównie lekarzy i pielęgniarek, rehabilitantów, laborantów i innych specjalistów. Dają o sobie znać wieloletnie zaniedbania, których teraz nie da się nadrobić szybko, nawet poprzez zaoferowanie dużych pieniędzy. Nie jesteśmy w tym odosobnieni - podkreśla rozmówca DKL24.PL. - Tym problemem państwo nie za bardzo się zajmuje, podczas gdy sytuacja nagli. Konieczne jest postawienie na nowe zawody pomocnicze konieczne w pracy szpitali. Powinno odciążyć się lekarzy od wypisywania zgonów, bo to z powodzeniem może wykonać sekretarka medyczna - póki co, tego wymaga NFZ, więc lekarz traci sporo czasu na tworzenie dokumentacji.

W kłodzkim szpitalu każdy oddział jest na granicy wydolności, jeśli chodzi o obsadę lekarską. Wystarczy, że któryś z medyków osiągnie wiek emerytalny i powie stop, może być problem z ciągłością pracy danego oddziału. Stąd sięganie po rezydentów, co nie jest łatwe, czy lekarzy z Ukrainy nostryfikujących swoje dyplomy. Są to doraźne rozwiązania, które w pewnym momencie też mogą okazać się niewystarczalne.

(bwb)